Podejmowanie właściwych decyzji jest sztuką – prawidło, które w sytuacji napięcia i wszechobecnej niepewności tym bardziej ugruntowuje swoją trafność. Dodajmy także rozdwojenie natury ludzkiej, w której wartości przeplatają się z instynktami, chciwość i pożądliwość z pragnieniem spokoju i bezpieczeństwa, a otrzymamy obraz świata, w którym żyjemy i żyliśmy przecież chyba od zawsze. Profesor Adam Glapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego, w swojej najnowszej książce *Natura człowieka i gospodarka* próbuje nasz świat wyjaśnić, a przez to ułatwić jego zrozumienie. Ekonomia ewolucyjna, z perspektywy której napisana ta książka, nie jest łatwa w odbiorze. Diagnozy i recepty, które oferuje, budzą często wewnętrzny – słusznie przecież! - odruch sprzeciwu, o czym zresztą Autor wspomina. Ale jeśli nawet odpowiedzi nie przypadną nam do gustu, wciąż pozostajemy z pytaniami, których unieważnić nie sposób.

Gwałtownie postępująca finansjalizacja gospodarki, zanik etosu pracy pożytecznej, demontaż państwa dobrobytu (szczególnie jaskrawo widoczny z perspektywy państw zachodnich), zapaść demograficzna czy rozpad więzi społecznych, wreszcie *last but not least* – pandemia koronawirusa sprawiają, że musimy wyjść poza nasze przyzwyczajenia i szukać rozwiązań tam, gdzie nie chcieliśmy nawet zajrzeć.

I właśnie ta książka jest tym przysłowiowym kijem wsadzonym w mrowisko, który nas drażni, ale zarazem prowokuje do myślenia. Jeżeli zmiana jest istotą kapitalizmu, jak chętnie powtarzał Joseph Schumpeter, być może po skończonej lekturze będziemy mniej się dziwić i nieco mniej denerwować. To nie jest mało.

W książce nie brakuje ciekawych smaczków. Myślę, że nawet ekonomiści nie zawsze są świadomi, że to Adam Smith i Thomas R. Malthus stworzyli ramy myślenia ewolucjonistycznego, które Alfred R. Wallace i Karol Darwin tak twórczo przenieśli do świata biologii.

To symboliczna klamra, bo jeszcze raz pokazuje, że człowiek i społeczeństwo ukonstytuowane są przez idee i wartości, ale także przez czynniki biologiczne. Być może problem tkwi w tym, że często zapominamy o tej dwoistości?

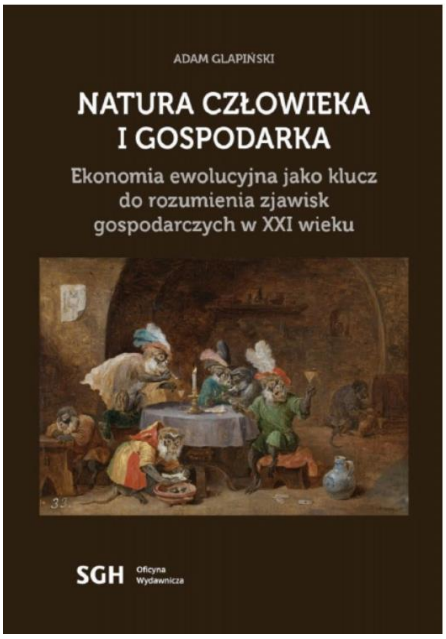


Materiał partnerski